

Sygn. akt V K 203/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w V Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą w Węgorzewie w składzie:

Przewodniczący – SSR Dorota Sienkiel

Protokolant – Joanna Kucharska

w obecności Prokuratora -----

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015r. na rozprawie

sprawy z **oskarżenia prywatnego A. B. (1)**

przeciwko

1. K. B. (1)

urodzonej (...) w B.

córki J. i D. z d. G.

2. D. B. (1) z d. G.

urodzonej (...) w P.

córki S. i K. z d. M.

oskarżonych o to, że: W dniu 26.10.2013r. w miejscowości P., gm. W. K. B. (1) uderzyła A. B. (1) ręką w twarz, natomiast D. B. (1) – trzymanym w ręku garnkiem, powodując u A. B. (1) obrzęk oczodołu lewego, linijne otarcie naskórka po stronie lewej oraz otarcia naskórka w okolicy lewego łokcia, co jednocześnie naruszyło czynności narządu ciała na czas poniżej siedmiu 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 §2 kk

oraz z **oskarżenia prywatnego wzajemnego K. B. (1)**

przeciwko

3. A. B. (1)

urodzonemu dnia (...) w W.

syna Z. i J. z d. P.

oskarżonemu o to, że: w dniu 26 października 2013r w miejscowości P. gm. W. naruszył nietykalność cielesną K. B. (1) poprzez kilkukrotne złapanie w/w za szyję, szarpanie i rzucenie na ziemię czym spowodował u w/w obrażenia w postaci stłuczenia głowy i kręgosłupa szyjnego, urazu barku prawego oraz okolicy nadłopatkowej prawej z dwoma zasinieniami przedramienia prawego, stłuczenia kręgosłupa L-5, co skutkowało naruszeniem czynności narządów ciała K. B. (1) na czas poniżej 7 dni

tj. o czyn z art. 157§2kk

1. Uznając, że oskarżona **K. B. (1)** dopuściła się czynu polegającego na tym, że w dniu 26 października 2013r w miejscowości P. gm. W. uderzyła A. B. (1) pięścią w twarz oraz drapała i szczypała go w okolicach szyi i karku, złapała za genitalia, czym spowodowała u niego obrażenia w postaci obrzęku oczodołu lewego, licznych drobnych zadrapań lewej strony szyi oraz karku, bólu jąder, co skutkowało naruszeniem czynności narządów ciała A. B. (1) na okres poniżej 7 dni, to jest popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 157§2kk i jednocześnie uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, na podstawie art. 66§1 i §2kk, art. 67§1kk postępowanie karne wobec oskarżonej warunkowo umarza na okres próby 2 (dwa) lat.

2. Uznając, że oskarżona **D. B. (1)** dopuściła się czynu polegającego na tym, że w dniu 26 października 2013r w miejscowości P. gm. W. trzykrotnie uderzyła A. B. (1) garnkiem, w tym dwukrotnie w lewy łokieć, czym spowodowała u niego obrażenia w postaci liniowego otarcia naskórka po stronie lewej łokcia, co skutkowało naruszeniem czynności narządów ciała A. B. (1) na okres poniżej 7 dni, to jest popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 157§2kk i jednocześnie uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, na podstawie art. 66§1 i §2kk, art. 67§1kk postępowanie karne wobec oskarżonej warunkowo umarza na okres próby 2 (dwa) lat.

3. Na podstawie art. 67§3kk orzeka wobec oskarżonych K. B. (1) oraz D. B. (1) nawiązkę w wysokości po 300 (trzysta) złotych na rzecz A. B. (1).

4. Oskarżonego **A. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 157§2 kk w zw. z art. 33§1 i 3 kk skazuje go na karę grzywny w wymiarze 30 (trzydzieści) stawek dziennych, przy przyjęciu, iż wysokość jednej stawki dziennej równa jest kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

5. Koszty procesu między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt V K 203/15

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

A. B. (1) jest mieszkańcem P., gm. W.. Wraz z rodzicami mieszka w budynku dwurodzinnymi. Sąsiadami rodziny B. są małżonkowie K. i S. G., którzy są osobami w podeszłym wieku. Opiekuje się nimi ich córka D. B. (1), na stałe mieszkająca w W. oraz wnuczka K. B. (1). Rodziny B. oraz G. i B. są ze sobą skonfliktowane. Zatargi między nimi wielokrotnie doprowadzały do wzywania Policji przez obie strony i przeprowadzania interwencji w miejscu ich zamieszkania.

W dniu 26 października 2013r. D. B. (1) przyjechała wraz z córką K. B. (1) do P. w odwiedziny do rodziców. W tym czasie w części domu zamieszkałej przez rodzinę B. przebywali: A. B. (1), jego dziewczyna A. C., kolega A. K. (1) oraz P. S. (1), dziewczyna K. B. (2) - brata A. B. (1). K. B. (1) nie weszła do domu dziadków. Przeszła do ogrodu, gdzie zaczęła robić zdjęcia posesji B.. W pewnej chwili A. C. zobaczyła w oknie błysk flesza, a następnie dostrzegła stojącą na zewnątrz K. B. (1). O swoich spostrzeżeniach poinformowała domowników. A. B. (1) wyszedł wówczas z domu, a wraz z nim jego kolega A. K. (1). Gdy zobaczył K. B. (1), która stała na swojej działce z aparatem fotograficznym, podszedł do niej zdecydowanym krokiem. Stojąca na schodach wejściowych do domu D. B. (1) kazała A. B. (1) opuścić teren posesji, ten jednak nie usłuchał. Podszedł do K. B. (1), która skierowała w jego stronę aparat fotograficzny, tak jakby nadal robiła zdjęcia lub nagrywała zajście. A. B. (1) wyciągnął rękę w jej stronę, zasłaniając obiektyw. Wówczas K. B. (1) uderzyła A. B. (1) pięścią w twarz. Następnie chciała to zrobić ponownie, ale A. B. (1) złapał ją za rękę i okręcił ją tak, że wsadził jej głowę pod swoją pachę. Trzymając ją w ten sposób, zaczął ją ciągnąć w kierunku swojej działki. W tym czasie K. B. (1), chcąc się uwolnić, szczypała A. B. (1) po szyi, drapała go a następnie złapała za genitalia. A. B. (1) puścił wówczas K. B. (1). Ta jednak ponownie zaatakowała A. B. (1) - chciała uderzyć go prawą ręką w twarz. A. B. (1) wtedy znów złapał K. B. (1) tak samo jak za pierwszym razem, wsadzając jej głowę pod pachę, po czym ciągnąc ją

za sobą, zaczął iść w stronę swojej działki. W pewnym momencie podbiegła do nich D. B. (1), która trzymała w ręku reklamówkę z rondlem. Zamachnęła się reklamówką i uderzyła A. B. (1) rondlem w twarz. Kiedy ponowiła zamach, A. B. (1) zasłonił się lewą ręką. Wówczas został przez D. B. (1) dwukrotnie uderzony rondlem w łokieć. A. B. (1) puścił K. B. (1). Ta ponownie do niego podbiegła, chcąc go uderzyć, więc ją odepchnął. K. B. (1) upadła na ziemię, zaś A. B. (1) wrócił na swoją posesję.

W wyniku zaistniałego zajścia A. B. (1) doznał obrażeń w postaci: obrzęku oczodołu lewego, liniowego otarcia naskórka po stronie lewej łokcia, licznych liniowych otarć naskórka szyi po stronie lewej, otarć liniowych naskórka długości 2 centymetrów karku po stronie lewej, naruszających prawidłowe czynności narządów ciała na okres poniżej dni 7. Z kolei K. B. (1) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy i kręgosłupa szyjnego, urazu barku prawego oraz okolicy nadłopatkowej prawej z dwoma zasinieniami przedramienia prawego, stłuczenia kręgosłupa L-50, co skutkowało naruszeniem czynności ciała na czas poniżej 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: wyjaśnienia A. B. (1) k. 238v-239, 45, częściowo w oparciu o wyjaśnienia D. B. (1) k. 238-238v, 44-45, K. B. (1) k. 237v-238, 43v-44, zeznania świadków: A. K. (1) z k. 6-7 akt 2 Ds. 1223/13, K. G., k. 70-71, A. C. k. 239-239v, k. 46 i z akt 2 Ds. 1223/13, z k. 17, P. S. (1) k. 239v, 91, a nadto dokumenty w postaci: dokumentacji fotograficznej k. 87-90, protokołu z przeprowadzonego eksperymentu procesowego i oględzin miejsca zdarzenia, k. 118-119, dokumentacji fotograficznej z wizji lokalnej w formie elektronicznej k. 121, nadto z akt 2 Ds. 1223/13: protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 3, protokołu oględzin osoby, k. 8-9, karty informacyjnej udzielenia pomocy doraźnej, k. 10, protokołu oględzin miejsca, k. 29-30, materiału poglądowego, k. 31, opinii sądowo-lekarskiej, k. 33, i z akt 2 Ds. 1178/13, protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 1, dokumentacji medycznej, k. 14-18, 20, opinii sądowo-lekarskiej, k. 47.

Oskarżona K. B. (1) nie przyznała się do popełnienia czynu zarzucanego jej prywatnym aktem oskarżenia, wniesionym przez A. B. (1). Podała, że w dniu 26 października 2013r. przyjechała wraz z matką w odwiedziny do babci. W czasie gdy D. B. (1) wyносиła rzeczy z samochodu, ona sama udała się do ogrodu robić zdjęcia. Kiedy wracała z powrotem, ze swojej części domu wyszedł A. B. (1). Szybkim krokiem wkroczył na stanowiącą jej własność działkę, po czym zaczął zbliżać się do niej z rękami wyciągniętymi na wysokości szyi. Był trzykrotnie wzywany do opuszczenia działki, jednak nie reagował. W związku z tym, że K. B. (1) uznała, że A. B. (1) chce ją uderzyć, sama uderzyła go w twarz. A. B. (1) złapał ją wówczas za głowę i zaczął ciągnąć w kierunku swojej działki. Wówczas podeszła do nich matka oskarżonej- D. B. (1), gdyż chciała ją ratować. Przewróciła się, trzymając w ręku rondel. Oskarżona podała nadto, że jej matka mogła uderzyć A. B. (1) rondelkiem, jednak nie widziała, w jaki sposób to nastąpiło. Ona sama uderzyła A. B. (1) jedynie ręką w twarz. W wyniku tego zdarzenia odniosła obrażenia i skutki tego zajścia nadal odczuwa. (wyjaśnienia K. B. k. 237v – 238)

Oskarżona K. B. (1) potwierdziła również swoje wyjaśnienia, które złożyła na rozprawie w dniu 4 października 2014r. Podała wówczas, że A. B. (1) w dniu zajścia wszedł na jej działkę i nie chciał jej opuścić, choć matka oskarżonej kilkakrotnie kazała mu odejść. Podchodził do niej z wyciągniętymi rękami, gdyż chciał ją dusić, jak się później okazało. Kiedy oskarżona zauważyła, że A. B. (1) ma wyciągnięte ręce, chciała go odepchnąć, ale uderzyła go w twarz. Wówczas A. B. (1) złapał ją za szyję, włożył jej głowę pod swoją pachę, po czym zaczął ją ciągnąć za sobą. Kilkakrotnie rzucał ją o ziemię. Gdy wstawała, znów ją łapał i kolejny raz rzucał o ziemię. W pewnym momencie podbiegła do nich matka oskarżonej, która przewróciła się o kretowisko i upadając uderzyła A. B. (1) rondelkiem, który trzymała w reklamówce. K. B. (1) stwierdziła, że A. B. (1) po jej uderzeniu nie miał żadnych śladów na ciele. Ona sama po zajściu była cała w błocie, miała rozerwaną kurtkę, bolało ją całe ciało. Po tygodniu nadal bolała ją kręgosłup i głowa, dlatego dopiero wówczas udała się do lekarza. K. B. (1) uznała, że uderzając A. B. (1) realizowała swoje prawo do obrony, ponieważ ten chciał ją dusić. Wiedziała, że miał złe zamiary, kiedy zbliżał się do niej, co potwierdziło późniejsze jego zachowanie. Nadto obawiała się o niepełnosprawnych dziadków, którzy przebywali wówczas w domu. (wyjaśnienia K. B. k. 237v – 238, 43v-44)

Oskarżona D. B. (1) również nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Podała, że w dniu zdarzenia przyjechała do swoich rodziców z córką K.. Po zaparkowaniu samochodu, zaczęła wypakowywać zakupy. W pewnej

chwili, stojąc na schodach prowadzących do mieszkania, zauważyła wracającą z ogrodu córkę. Za nią szybkim krokiem, od strony zabudowań należących do B., szła jakaś osoba w czerwonej koszulce. Początkowo D. B. (1) myślała, że mężczyzna idzie do psa, jednak minął jego budę i wszedł na działkę córki. Po chwili zorientowała się, że to A. B. (1) przekroczył granicę posesji, zażądała więc od niego by ją opuścił. Żądanie to powtórzyła jeszcze dwukrotnie, jednak A. B. (1) nie reagował. Następnie zauważyła, jak A. B. (1) wyciągnął ręce i chwycił jej córkę za szyję w ten sposób, że jej głowa znalazła się pod jego pachą. Następnie tak trzymając głowę córki, miotał dolną częścią jej ciała po ziemi. Wtedy D. B. (1), chcąc ratować córkę, podbiegał do nich, trzymając w ręku reklamówkę z rondelkiem. Chciała odepchnąć napastnika, jednak potknęła się i upadając, uderzyła A. B. (1) w okolice lędźwi. Krzyczała do niego, żeby puścił córkę. Uczynił to dopiero wówczas, gdy kolega B. krzyknął „A. przestań”. Wtedy A. B. (1) rzucił K. B. (1) o ziemię tak mocno, że upadła na plecy, zaś jej głowa odbiła się od ziemi dwukrotnie. Oskarżona D. B. (1) stwierdziła, że nie widziała, czy jej córka uderzyła A. B. (1), nie widziała również żadnych obrażeń na jego twarzy.

Oskarżona D. B. (1) potwierdziła nadto swoje wyjaśnienia, które złożyła na rozprawie w dniu 4 października 2014r. Podała wówczas, że A. B. (1) chwycił jej córkę za głowę i trzymał ją pod pachą, po czym zaczął potrząsać nią jak workiem, co wyglądało bardzo groźnie. Oskarżona podbiegła wówczas do nich, chcąc ich rozdzielić i tym co miała w garści, czyli rondelkiem uderzyła A. B. (1). Uderzyła go w dolną część ciała. Krzyczała również, żeby puścił jej córkę. W pewnej chwili potknęła się o kretowisko i upadła, a kiedy wstawała zobaczyła, że A. B. (1) popchnął jej córkę. K. B. (1) upadła wówczas na plecy, a jej głowa dwukrotnie uderzyła o ziemię. Zaprzeczyła, jakoby uderzyła A. B. (1) w głowę. Zaznaczyła, że mogła uderzyć go rondlem, kiedy upadała na ziemię. (wyjaśnienia D. B. k. 238, 44-45).

Oskarżony A. B. (1) nie przyznał się do czynu, zarzucanego mu wzajemnym aktem oskarżenia, wniesionym przez K. B. (1). Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia przebywał w swoim domu. W pewnej chwili jedna z towarzyszących mu dziewczyn – A. C. lub P. S. (1), krzyknęła że zobaczyła błysk flesza. Oskarżony wyszedł wówczas na zewnątrz, żeby to sprawdzić. Zobaczył K. B. (1) z aparatem fotograficznym zawieszonym na szyi. Podszedł wtedy do niej szybkim krokiem, żeby zapytać po co robi zdjęcia. Gdy znalazł się na działce sąsiadów, D. B. (1) w sposób wulgarny kazała mu opuścić posesję. Powtórzyła to kilkakrotnie. Oskarżony podał, że nie opuścił posesji sąsiadów, ponieważ chciał dowiedzieć się, dlaczego K. B. (1) robiła zdjęcia. Kiedy podchodził do K. B. (1), ta celowała w jego stronę aparatem fotograficznym, wystawił więc rękę żeby zasłonić obiektyw. Wówczas K. B. (1) opuściła aparat i uderzyła go pięścią w twarz. Następnie chciała to zrobić ponownie, więc złapała ją za rękę. Aby uniemożliwić jej zadawanie ciosów, wsadził jej głowę pod pachę, a następnie zaczął iść z nią w kierunku swojej działki. W tym czasie K. B. (1) szczypała go, drapała oraz złapała za genitalia. Wtedy A. B. (1) puścił K. B. (1) i odepchnął ją od siebie, w wyniku czego upadła ona na ziemię. K. B. (1) ponownie zaczęła na niego nacierać, więc znów ją złapał w ten sam sposób, jak za pierwszym razem. W tym czasie D. B. (1) podeszła do niego i uderzyła go w głowę jakimś przedmiotem. Ponieważ chciała uderzyć go po raz drugi, zasłonił się ręką i wówczas dostał dwukrotnie w łokieć. Przyznał, że D. B. (1) krzyczała, by zostawił jej córkę. Po całym zajściu oskarżony miał spuchnięty oczodoł, zadrapania na szyi i spuchnięty łokieć. Następnego dnia zrobił obdukcję.

Oskarżony A. B. (1) potwierdził również swoje wyjaśnienia, które złożył w toku rozprawy w dniu 4 października 2014r. Podał wówczas, że kiedy podszedł do K. B. (1), ta trzymała aparat fotograficzny, jednak nie widział, czy robi mu zdjęcia czy też nagrywa. Kiedy wyciągnął rękę, żeby go zasłonić, K. B. (1) uderzyła go pięścią w lewą część twarzy pod oczodołem. Następnie ponownie chciała go uderzyć, więc złapała ją za pięść i okręcił ją tak, że jej głowa znalazła się pod jego prawą pachą. K. B. (1) zaczęła go szczypać, stąd miał obrażenia na szyi, złapała go również za genitalia prawą ręką. Ponieważ jest to czułe miejsce, puścił ją. K. B. (1) jednak znów zaatakowała - chciała uderzyć go prawą ręką w twarz, więc znów ją złapał tak samo jak za pierwszym razem i zaczął iść w stronę swojej działki. Wówczas podbiegła D. B. (1), która zamachnęła się reklamówką i uderzyła go w twarz, w to samo miejsce, w które uderzyła go wcześniej K. B. (1). Następnie D. B. (1) ponownie zamachnęła się reklamówką, celując w głowę. Oskarżony zasłonił się więc ręką i dostał dwa razy w łokieć. Wtedy puścił K. B. (1). Ta ponownie do niego podbiegła, chcąc go uderzyć, więc ją odepchnął. Wówczas K. B. (1) upadła. Oskarżony zaznaczył, że odepchnięcie nie było silne, K. B. (1) przewróciła się na kretowiskach. (wyjaśnienia A. B. k. 238v-239, 45)

Bezsporne w niniejszej sprawie jest to, że rodziny B. i B. oraz G. są ze sobą skonfliktowane. Konflikt ten jest długoletni i obfituje we wzajemne oskarżanie się przez obie strony o zachowania sprzeczne z prawem, czego efektem

były liczne interwencje Policji w miejscu ich zamieszkania. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie zarówno w relacjach przesłuchanych w sprawie świadków, jak i w zgromadzonych dokumentach W latach 2011-2014 w miejscu zamieszkania obu rodzin przeprowadzono łącznie 18 interwencji ze zgłoszenia obu stron. (zeznania A. C. k. 239, P. S. k. 91v, notatka urzędowa k. 77).

Niewątpliwie również w dniu 26 października 2013 roku między K. i D. B. (1) oraz A. B. (1) doszło do szarpaniny, jednak przebieg tego zajścia został przedstawiony odmiennie przez obie strony. Sąd dokonując ustaleń faktycznych w tym zakresie oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach A. B. (1), uznając je za w pełni wiarygodne. Za ich wiarygodnością przemawia okoliczność, że przedstawiony przez oskarżonego przebieg zdarzeń jest szczegółowy, a jednocześnie pozostał niezmienny w toku całego postępowania. Nadto A. B. (1) w żaden sposób nie umniejszał swojej roli w tym zajściu. Zwrócić również należy uwagę, że stwierdzone u A. B. (1) obrażenia całkowicie odpowiadają jego relacji odnośnie tego, jakie ciosy i w jakie części ciała zostały mu zadane. Wyjaśnienia A. B. (1) są również zbieżne z zeznaniami naocznego świadka zdarzenia – A. K. (2), który jako jedyny spośród wszystkich świadków przesłuchanych w sprawie, miał możliwość obserwowania całego zajścia. Nie bez znaczenia jest przy tym to, że świadek ten złożył zeznania w dniu 27 października 2013r., czyli już następnego dnia po zdarzeniu, a zatem szczegóły konfrontacji, do jakiej doszło między oskarżonymi w jego pamięci były wciąż żywe. Jakkolwiek A. K. (2) jest kolegą A. B. (1), co powoduje, że należy z pewną ostrożnością oceniać wiarygodność jego zeznań, jednak również w tym przypadku opisany przez świadka przebieg szarpaniny, w tym ilość i rodzaj zadanych przez D. B. (1) i K. B. (1) ciosów, w pełni odpowiada stwierdzonym u A. B. (1) obrażeniom (zeznania A. K. (1) z k. 6-7 akt 2 Ds. 1223/13, protokół oględzin osoby, k. 8-9, kartę informacyjną udzielenia pomocy doraźnej, k. 10 z akt 2 Ds. 1223/13).

Nieco inaczej natomiast należało ocenić relacje D. B. (1) i K. B. (1). Zdaniem Sądu były one mało konkretne, jeśli chodzi o szczegóły przebiegu zdarzenia, w tym w zakresie sekwencji zachowań poszczególnych uczestników zajścia. Ich relacje nie wyjaśniły również, w jaki sposób doszło do powstania obrażeń ciała u A. B. (1), które niewątpliwie miały związek z tym wydarzeniem, jak wynika z relacji świadków (zeznania A. K. (1) z k. 6-7 akt 2 Ds. 1223/13, A. C. k. 239-239v, P. S. (1) k. 91). Nadto obie kobiety w swoich wyjaśnieniach uwypuklały jedynie te okoliczności, które w negatywnym świetle stawiały wyłącznie A. B. (1). Wskazywały, że to tylko A. B. (1) zachowywał się agresywnie i działał przy tym z pełną bezwzględnością i brutalnością, one same zaś jedynie broniły się przed tym bezprawnym, w ich ocenie, atakiem.

K. B. (1) wskazała, że co prawda uderzyła A. B. (1), ale tylko dlatego, że z jego zachowania wynikało, iż zamierzał ją zaatakować. Tymczasem z relacji A. B. (1) wynika, że kiedy podszedł do K. B. (1), jedynie zasłonił ręką trzymany przez nią aparat fotograficzny. Z jego relacją zbieżne są zeznania A. C., która potwierdziła, że A. B. (1) podchodził do K. B. (1) z wyciągniętą ręką w stronę aparatu fotograficznego. Następnie kilka sekund trzymał tak rękę, zasłaniając aparat, po czym został uderzony przez K. B. (1) (zeznania A. C. k. 46). Zeznania A. C. uznać należało za wiarygodne, w świetle relacji zarówno A. B. (1), jak i zeznań A. K. (1), o których była mowa wyżej. Zauważyć również należy, że A. C. jednocześnie uczciwie przyznała, że dalszego przebiegu zdarzenia już nie widziała, gdyż widoczność przesłoniły jej świerki. W ocenie Sądu zachowanie A. B. (1) nie wskazywało zatem, wbrew temu co twierdziła K. B. (1), że zamierzał ją uderzyć, czy też dusić. Zamierzał jedynie zasłonić aparat fotograficzny i jego intencje były jasne. To reakcja K. B. (1) na gest A. B. (1) w postaci zadania ciosu wydawała się przesadzona, nawet mając na uwadze to, że oskarżony mimo wezwań D. B. (1), nie chciał opuścić ich posesji.

Z kolei D. B. (1) starała się wykazać, że uderzyła A. B. (1) rondlem niejako przez przypadek, gdy się przewróciła, kiedy próbowała odepchnąć oskarżonego od córki. Uderzenie miało nastąpić w dolne rejony ciała A. B. (1). (wyjaśnienia D. B. k. 238, 44v). Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego A. B. (1) oraz zeznań A. K. (1) wynika, że D. B. (1) celowo zadała A. B. (1) trzy uderzenia rondlem. Jeden cios A. B. (1) otrzymał w głowę, zaś dwa kolejne w lewy łokieć, kiedy podniósł rękę, by się osłonić. Te relacje są wiarygodne, skoro nie ujawniono takich obrażeń na ciele oskarżonego, które znajdowałyby odzwierciedlenie w wyjaśnieniach D. B. (1) (dolne partie ciała), a jednocześnie znajdują potwierdzenie w obrażeniach, których rzeczywiście doznał A. B. (1) (obrażenia głowy i łokcia) (protokół oględzin osoby, k. 8-9, kartę informacyjną udzielenia pomocy doraźnej, k. 10 z akt 2 Ds. 1223/13)

Dokonane w sprawie ustalenia faktyczne prowadzą do wniosku, że podczas starcia do którego doszło w dniu 26 października 2013r. między A. B. (1) a K. i D. B. (1), wszyscy jego uczestnicy pozostawali aktywni i jednocześnie żaden z nich nie działał wyłącznie w obronie własnej, odpierając ataki drugiej strony.

W doktrynie przyjmuje się, że obrona konieczna jest prawem broniącego się i może wedle jego decyzji być stosowana wszędzie tam, gdzie spotka się on z bezprawnym, rzeczywistym i bezpośrednim zamachem na dobro chronione prawem, nawet gdyby niebezpieczeństwa płynącego z owego zamachu można uniknąć w drodze ucieczki, czy nawet prostego uchylecia się. Jednocześnie jednak broniący się musi działać tylko w celu jego odparcia, tj. musi być świadom istnienia zamachu i chcieć go odeprzeć, co eliminuje wszelkie akty zemsty, samosądu itp. Nadto o tym, czy istnieje bezprawny i bezpośredni zamach na dobro chronione prawem decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko ten fragment, który odnosi się do podjęcia akcji obronnej przez osobę zaatakowaną. Fakt występowania uczestnika walki w podwójnej roli (napastnika i napadniętego) nie pozwala na przyjęcie, że zaistniała sytuacja uprawniająca jednego z walczących do bezkarnego działania pozostającego pod ochroną art. 25 k.k. (Kodeks Karny Komentarz pod red. O. Górniok, M. Filar komentarz do art. 25 kk, LexisNexis 2006r, wyrok SN z dnia 31 marca 1988 r., I KR 60/88, OSNKW 1988, z. 9-10, poz. 64).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że podczas konfrontacji, do której doszło między K. B. (1) i A. B. (1) w dniu 26 października 2013r., role obu ze stron kilkakrotnie zmieniały się w sposób dynamiczny. Każda z tych osób w trakcie walki wystąpiła zarówno w roli napadniętego, jak i napastnika. Gdy K. B. (1) zadała cios A. B. (1), po czym zamierzała po raz drugi go uderzyć, A. B. (1), jako osoba napadnięta, powstrzymał ten atak, chwytając napastnika za rękę i unieruchamiając jego głowę pod swoją pachą. Całkowicie zbędne natomiast stało się jednak ciągnięcie K. B. (1) za głowę przez A. B. (1) w kierunku jego posiadłości, skoro nie miało to na celu powstrzymanie jej ataku. W ocenie Sądu zachowanie to miało na celu jedynie zadanie dodatkowej dolegliwości atakującej go wcześniej K. B. (1). Wówczas A. B. (1) nie realizował prawa do obrony koniecznej, zaś role zmieniły się – to A. B. (1) stał się napastnikiem. Ciągnięta za głowę K. B. (1) broniła się wtedy szarpiąc się, szczypiąc oskarżonego za szyję i krocze. Było to na tyle skuteczne, że ostatecznie A. B. (1) ją wypuścił. Ta jednak nie zaniechała dalszych ataków i ponownie rzuciła się na niego, stając się tym samym ponownie napastnikiem. Ten znów unieruchomił K. B. (1), wkładając jej głowę pod pachę, co w zaistniałej sytuacji można uznać za zasadne. Jednocześnie jednak A. B. (1) ponownie zaczął ją ciągnąć w kierunku swojej nieruchomości, co nie było konieczne dla odparcia zamachu, a zatem role zmieniły się po raz kolejny, tym razem napadniętą osobą była K. B. (1). Mając zatem na uwadze całokształt zajścia, a nie poszczególne jego fragmenty, nie można uznać, że którakolwiek ze stron realizowała swoje prawo do obrony.

W opisanym stanie faktycznym nie można również przyjąć, że działania podjęte przez D. B. (1) stanowiły obronę konieczną i zmierzały one wyłącznie do zakończenia walki między A. B. (1) i K. B. (1). W doktrynie podkreśla się, że likwidatorem bójki jest taka osoba, która występuje w obronie życia lub zdrowia uczestników bójki i w obronie zakłóconego spokoju publicznego oraz naruszonego porządku prawnego. Warunkiem przyjęcia obrony koniecznej jest działanie przeciwko bójce jako całości, a nie przeciwko poszczególnym jej uczestnikom, w celu niesienia pomocy pozostałym. Aktualne jest również stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 26 lipca 1971 r. (IV KR 119/71, OSNKW 1971, z. 12, poz. 190) zgodnie z którym "(...) osoba postronna, która nie angażując się po stronie któregośkolwiek z biorących udział w bójce, a więc nie będąc jej uczestnikiem, stara się jej zapobiec w jakikolwiek sposób (np. przez rozdzielenie bijących się, odebranie im niebezpiecznych narzędzi, rozpędzenie ich itd.), działa w obronie koniecznej. Natomiast nie działa w obronie koniecznej ten, kto włącza się do bójki w celu przyścia z pomocą jednemu z jej uczestników, bo w ten sposób powiększa krąg bijących się osób, potęgując tym samym niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia uczestników zajścia lub znajdujących się w pobliżu osób". Warunkami uznania działania interwenującego za prawne są: wyraźne podkreślenie swojej bezstronności, celu interwencji i umiar w rękoczynach. (Komentarz do art. 25 kk Zoll A. (red.), Bogdan G., Cwiakalski Z., Kardas P., Majewski J., Raglewski J., Szewczyk M., Wróbel W. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k. Zakamycze, 2004, I. Andrejew, Polskie prawo karne 1973r.) Zdaniem Sądu D. B. (1) nie była w dniu 26 października 2013r. osobą bezstronną, gdyż jej działania nie zmierzały wyłącznie do zakończenia starcia między K. B. (1) a A. B. (1). Podejmując interwencję zmierzała jedynie pomóc córce, co zresztą sama potwierdziła (wyjaśnienia D. B. k. 238). Nie rozdzielała

szarpiących się, nie rozpedzała ich. W żaden sposób nie próbowała uspokoić córki, gdy ta atakowała A. B. (1) i nie odciągała go od niego, gdy miała taką możliwość. Trudno również mówić w tym wypadku o zachowaniu umiaru w rękoczynach. D. B. (1) pomagając córce trzykrotnie próbowała uderzyć A. B. (1) rondlem w głowę, więc w organ szczególnie narażony na obrażenia, a nie jednokrotnie i tylko przez przypadek w okolicę łędźwi, jak starała się to wykazać w toku postępowania.

Z opinii biegłego ortopedy – lek. A. M. wynika, że doznane przez A. B. (1) i K. B. (1) w dniu 26.10.2013r. obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni (opinie k 33 i 47 z akt 2 Ds. 1223/13). Sąd ocenił opinie tego biegłego jako rzetelne, gdyż są one jasne, pełne, oparte na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, sporządzone w oparciu o wiedzę medyczną i doświadczenie zawodowe. Sąd nie miał również wątpliwości, że obrażenia ciała A. B. (1) i K. B. (1) powstały w związku z wydarzeniem, będącym przedmiotem niniejszego postępowania. A. B. (1) zgłosił się do lekarza następnego dnia po zajściu, więc ustalenia w tym zakresie nie budzą wątpliwości. K. B. (1) zgłosiła się do lekarza ze swoimi dolegliwościami dopiero w dniu 5 i 6 listopada 2013r., jednak ich charakter (stłuczenie głowy i kręgosłupa szyjnego, uraz barku prawego oraz okolicy nadłopatkowej prawej, stłuczenia kręgosłupa L-50) odpowiada ustaleniom dokonany w sprawie w zakresie mechanizmu ich postania (ciągnięcie za głowę, upadek w wyniku popchnięcia).

Dla ustalenia przebiegu zdarzenia, które miało miejsce w dniu 26 października 2013r. niewiele wniosły zeznania P. S. (1) i K. G.. Żadna z kobiet nie była naocznym świadkiem konfrontacji, która miała miejsce między A. B. (1) a K. B. (1) i D. B. (1). Świadczenie ci widzieli skutki zajścia w postaci widocznych obrażeń ciała u A. B. (1) (świadek P. S. (1) k. 239v, 91) oraz zabrudzenia i uszkodzenia ubrania K. B. (1) (świadek K. G. – zeznania k. 72), jednakże sam jego przebieg był im znany wyłącznie z relacji stron.

Dokonane w sprawie ustalenia pozwalają przyjąć, że oskarżeni A. B. (1), K. B. (1) i D. B. (1) dopuścili się czynów stypizowanych w art. 157§2 kk Istota tego przestępstwa sprowadza się do spowodowania naruszenia czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni. Przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć w świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swojego działania, gdyż nawet lekarzowi byłoby trudno taki obraz ustalić, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (wyr. SA w Katowicach z 23.1.1997 r., II AKa 283/96, OSPriP 1998, Nr 5, poz. 19). Jednocześnie zdaniem Sądu nie można przyjąć w przedmiotowej sprawie, iż K. B. (1) i D. B. (1) działały wspólnie i w porozumieniu. Każda z tych oskarżonych osobno podjęła czynności, które ostatecznie doprowadziły do powstania obrażeń u A. B. (1) i jednocześnie między nimi nie zaistniało wcześniejsze porozumienie, które pozwalałoby na przyjęcie współsprawstwa.

Sąd na zasadzie art. 66§ 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył prowadzone w sprawie niniejszej postępowanie karne wobec oskarżonych K. B. (1) i D. B. (1) uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynów, których dopuściły się obie oskarżone nie są znaczne i mając jednocześnie na uwadze, że nie były one dotychczas karane (karty karne – K. B. k. 176, D. B. k. 177), zaś ich dotychczasowy sposób życia i warunki osobiste uzasadniają przekonanie, że będą w przyszłości przestrzegały porządku prawnego. Sąd nadto uznał, że okres próby 2 lat będzie wystarczający dla osiągnięcia wobec sprawców celów wychowawczych i prewencyjnych, tym samym zapobiegnie powrotowi obu oskarżonych do przestępstwa.

Na podstawie art. 67§3 kk orzeczono wobec oskarżonych K. B. (1) i D. B. (1) nawiązki w wysokości po 300 złotych na rzecz A. B. (1). W ocenie Sądu kwoty te nie przekroczą zdolności finansowych sprawczyń, a nadto spełnią one swe cele wychowawcze i poprawcze. Nadmienić należy, że A. B. (1) w toku niniejszego postępowania w żaden sposób nie wykazał, by poniósł szkodę majątkową bądź niemajątkową, wymagającą zadośćuczynienia w większym zakresie.

Warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec A. B. (1) było niemożliwe, z uwagi na uprzednią jego karalność za przestępstwa umyślne (dane o karalności k. 178-180). W tej sytuacji Sąd uznał, że wymierzenie sprawcy grzywny w wysokości 30 stawek dziennych jest współmierne do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu,

którego się dopuścił, spełni przy tym cele zapobiegawcze i wychowawcze. Ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 20 zł Sąd miał na uwadze warunki rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe oskarżonego, który jest osobą bezrobotną, ale podejmuje prace dorywcze, w tym za granicą i jednocześnie jest kawalerem, nie posiadającym nikogo na utrzymaniu.

Zgodnie z treścią art. 628pkt 1 kpk i 629 kpk Sąd uznał za zasadne wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami.